Kat. Komp.


391001 –
391023
Mag. St. Dr.
II

1090 II. S. D.



1324

MISCELLANEA.

1/ Łubieński Władysław Alexander X.,Mowa na seymie ordynaryinym w Warszawie dnia 22.paźdz.roku 1766.-K nlb.4.- E_{XXI}Str.444.-

2/ Sołtyk Kajetan,Informacya krotka o Akademii Krakowskiey N.Stanisławowi Augustowi roku 1766 podana.- K nlb.6.- E_{XXIX} Str.60

3/ Sierakowski Wacław,Opera w muzyce na honor Ś.Stanisława/178../.-K nlb.12.- E_{XXVIII} Str.65

4/ Klemens XIII,Naymilszym Synom,mężom przezacnym Stanowi senatorskiemu Krolestwa Polskiego List z dnia 12.września 1767r.-K nlb.1.-E_{XIX}Str.291.-

5/ Repnin Mikołay Xże,Declaration - Deklaracya Stanom skonfederowanym z 14 paźdz.1767r.-K nlb.1.- E_{XXV} Str.249

6/ Borch Jan Jędrzej Józef,Mowa na dziękczynienie za konferowaną pieczęć dnia 19.Octob.1767.-K nlb.1.- E_{XIII}Str.268.-

7/ Turski Feliks X.,Mowa na seymie roku 1767 dnia 6. paźdz.w Warszawie.-K nlb.1.-

8/ Poniatowski Stanisław August,Mowa dnia 5.maja na seymie 1773 i nota podana ministrom dworów.-K nlb.2.- E_{XXV} Str.18.

9/ Turski Feliks X.,Mowa na Radzie Senatu dnia 8.lutego 1773 w Warszawie.-K nlb.3,-

10/ Turski Feliks X.,Mowa na sessyi seymu w Senacie dnia 24.kwietnia 1773,-i dnia 29.kwietnia 1773 i dnia 6. maja roku 1773.-K nlb.4.-

11/ Poniatowski Stanisław August,Mowa dnia 10 maia na seymie 1773.- K nlb.4.- j.w.

12/ Stanisław August,Mowa na seymie dn.12 Octobris.- K nlb.1.- j.w.

13/ Sułkowski Antoni,Głos na sessyi seymowey dnia 11.maia 1773.-K nlb.4.- nieznane E.

14/ Turski Feliks X.,Mowa na sessyi seymowey w Senacie dnia 10.maia 1773.-K nlb.2.-

15/ Klemens XIII,List do Ludwika XV w sprawie Jezuitów.- 1762.-K nlb.2.-E_{XIX}Str.291.-

16/ Actum in Curia Regia Varsaviensi feria sexta post festum Sancti Lucae Evangelistae proxima A.D.1767.- K nlb.3.-E_{XII}Str.40.-

17/ Kossakowski Ant.Kazimierz,Do narodu y potomności o okropnym przypadku przez J.K.M.w r.1771 dnia 3.listopada doświadczonym.-Str.VIII.-E_{XX}Str.133.-

18/ Zabrani obywatele polscy do pozostałych współobywatelów swoich w dzień imienin N.Pana 1773.-K nlb.2.-

19/ Sołtyk Kajetan,Instrukcya swemu synowcowi Stanisławowi roku 1771.-K nlb.12.- E_{XXIX} St. 64

20//Branicki Jan Klemens/,Opisanie złożenia ciała S.P. J.O.Hetmana W.K.(1771?).-K nlb.2.-E_{XIII}Str.319.-

21/ Akt limity podany od Jego Królewskiey Mci i Akt podany od laski seymowey./B.m.dr.i r./(Warszawa 1773) K nlb:4.-/Błąd introl.,bo oba akty przestawione/.- E_{XII}Str.89.-

22/ Instrukcya delegatom,-K nlb.4.-E_{XVIII}Str.587.-



M O W A

J. W. Jmci X. TURSKIEGO Biſkupa Łuckiego, miana na Radzie Senatu Dnia 8. Lutego 1773. w Warſzawie.



NA ſłodkie choć w ſmutney porze rozkazy Waſzey Królewſkiey Mości ſtawiam ſię, z nayuroczyſtſzym uſzanowaniem Maieſtatu twego Miłościwy Panie, ſkładaiąc ſerce moie pełne wdzięczności, y publicznego podziękowania za ſzczegulnieyſze Łaſki, ktòre W. K. Mość z dobroci ſwoiey Oycowſkiey, tak dla poſiadaiącego niegdyś to Krzeſło Przodka Mego, przez znakomitą ſwoię przychylność świadczyć; iako

A y dla

391009
II

y dla Mnie przez Miłościwe Biſkupſtwa Łuckiego ofiarowanie wylać ſzczodrobliwie raczył.

Zlewek krwi Przodka mego, y przenieſiona, na mnie łaſkawie ſukceſſya zbliża mię y w dwòynaſób wiąże do wierności Tronowi Waſzey Królewſkiey Mości tudzieſz do uſilnieyſzego wzdychania przed Bogiem Zaſtępów o ſzczęśliwe powodzenie Panowania Waſzey Królewſkiey Mości y Aſſyſtuiącey Rady całego Prześwietnego Senatu, aby Wſzechmocność Nayywyżſzego, która widocznie wpośrzód nieſłychanych przypadków utrzymywała Oyczyźnie Naſzey całość nayſzacownieyſzego zdrowia Pańſkiego; zmocniła ieſzcze Pułkami iednomyślnych Duchów Tron Jego, y nie dzieliła Panowania.

To ſzczerze wyznawſzy, okazuiąc dowòd wdzięczności y poprzyſiężoney Maieſtatowi Wierności, uſilnie dopraſzam ſię pozwolenia ucałować Rękę Pańſką.

W tym zaś radoſnym y ſzczerym wyznaniu, nie ieſt ſerce moie bez powſzechnego ſmutku, gdy widoma Oyczyzny naſzey fatalność, ſtaie ſię poniewolnym prawie dziſieyſzey Rady zgromadzeniem.

Oto bowiem ſkołatany nieſzczęśliwie okręt Rzeczypoſpolitey Naſzey, widziemy iako na ſkrytych pod walczącemi falami palach śmiertelnie utknął, y iuż na cztery części przełamany zoſtaie, iako ułomki iego niegdyś z cudzego drzewa robione y ſpoione, iuż doſtały ſię w ręce iakby własne ſąſiedzkich Mocarzów, na co zaradzenie naſze dziſieyſze tak mi ſię wydaie (day Boże zmylić) iak ſzukanie umarłemu lekarſtwa, któremu ciało oddzielono y odięto od duſzy a duſzę obleżono z przyciſkiem aby ſię na zawſze ſwoich zwłoków zrzekła.

Z tąd ia potrzeby ſkładania walnych obrad w tym opóźnionym czaſie nie wynayduię iak tylko na założenie apellacyi w ſprawie wyzucia naſzego, do Boga naprzód, w którego mocy prawa wſzyſtkich Królestw zoſtaią, a potym do Namieſtniczych iego w Europie Tronów, które świątobliwość Praw Narodów

rodów ſą winne wzaiemnie utrzymywać, y ſłabſzym wſparcia ſwego dodawać.

Już to bowiem nie tylko Nas zadziwia i ſmuci, ale całą Europę zadumiać powinna ſtrata Naſza, ktòra ſię w ten czas właśnie ſtała, gdy u Nas ogień podpalono y gorzało, gdy Nas w Domu nie było, gdy ſtraże Naſze były rozproſzone. Zdumiewaią ſię z Nami Chrześciańſkie y nie Chrześciańſkie Narody że dziś w iednę Polſkę iak w nieudolne Dziecię, kilka Matek razem ſię wpiera, y nie udawſzy ſię pod żaden ſąd Narodów, o poznanie ktòra ieſt Matką prawdziwą Dziecięcia; podzieliły ſię Nim y Kleynotami Jego, Religią Katolicką y Wolnością na fundamencie iakowegoś pretendowanego Prawa, za ktòrym Prawem y ſpoſobem teraźnieyſzego czynienia nic ſię nie wnoſi, tylko że i reſztę podziału ſwego zabiorą, bo ktòż nas Miłościwy Panie upewni, o bespieczeńſtwie Seymu przyſzłego, kto ubeśpieczy ſwobody pozoſtałego Kraiu, lękać ſię potrzeba aby nam przez moc ſwoię przed czaſem *ſub Armis* Praw nie dyktowali podobnie iak teraz, gdy nas nagłą do ninieyſzey Rady, ktòrą dopiero zaczynamy, a Potencye iuż w Deklaracyach ſwoich *reſultatum* ogłoſiły.

Zdumiewać ſię mòwię powinny wſzyſtkie Chrześciańſkie Mocarſtwa iak ſię to ſtało że ſprzymierzone dziś na podział trzy Monarchie, ktòre z ſiebie ſą wielkie, wſpaniałe, niezwyciężone, y ſprawiedliwe, ktòre Oyczyznę naſzę od wieków wałami mocy ſwoiey ſąſiedzkiey otaczały, Powagą ſwoią zaſłaniały, y zaſłaniać świątobliwie Paktami ſwoiemi y Rewerſami, przyrzekły, dziś nad podziw, nie przekonawſzy nas o żadną winę *in Jura Gentium* y przeciwko ſobie, zrzuciły ſię z obowiązków miłości ſąſiedzkiey y ſprawiedliwości obiecaney.

Dwa nam wprawdzie grzechy (ieżeli tylko z nas pochodzą) wyrzucać Potencye nie przeſtaią *Jeden* nie zgodnych Interregnów z zamieſzaniem Pokoiu Europy, *Drugi* poſzukiwanie nowych gwarancyi z opuſzczeniem dawnieyſzych, lecz ktoby był naywłaściwſzym inſtrumentem tych grzechów? Dzieie kra-

iowe, y wſzyſtkich Interregnòw dawnieyſzych hiſtorye, każdego z Nas obiaśniaią.

Alboż oſtatnie Interregnum po kròtkiey Emulacyi nie zakończyło ſię ſpokoynie na ſzczęśliwym wybraniu y przyięciu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego za Krola Narodu Polſkiego? alboż panowanie Waſzey Krolewſkiey Mości Seymami, mianowicie Seymem Roku 1766 nie zoſtało ſtwierdzone, y burza wewnętrzna iuż iuż uſtawała rozwiązaniem Konfederacyi na òw czas Generalney, pod przykładnym Marſzałkowſtwem niewyſławionego cnotami w Oyczyźnie Senatora J' O. Xięcia Jmci Czartoryſkiego Woiewody Ruſkiego umyſły Obywatelſkie zaſpokoione były.

Jedna potym Seymie y rozwiązaniu Konfederacya nadzwyczayna Toruńſka, y Słucka, z Proteſtacyami przeciwko Seymowemu Traktatowi Roku 1717 za pośrzednictwem niegdyś Monarchii Roſſyiſkiey uſtanowionemu wſzczęta, iedna (że tak rzekę) Garść Panòw Dyſſydentòw tymże Traktatem okryślonych, o pretendowaną Wolność publiczną Religii y Prawodactwa ſkupiona, otworzyła nowe pole, nadzwyczaynym w kraiu związkom Katolickim y ſtała ſię źrzòdłem nawałności y obmierzłego ſpuſtoſzenia naſzego Okrętu, ſtała ſię oraz iak widziemy nieoſtrożną iſkrą pożaru nieprzeyrzanego w Europie.

Niechże teraz ciż Ichmość (po ludzku mòwię) naypierwſi będą do odpowiedzi Bogu, Oyczyźnie y Narodom, niech receſſa od ſkarg ſwoich na Rzeczpoſpolitą y od związkòw poczynią: niech na Traktacie uroczyſtym y zadawnionym Roku 1717 dla miłości Oyczyzny przeſtaną, y chęci poprawione Potencyom za ſobą intereſſowanym uroczyście donioſą, aby y ſiebie y nas od winy, niezgody y nie polubionych w Europie Gwarancyi uwolnili. A tak ſpodziewam ſię z ufnością w Bogu że inne pòźnieyſze Katolictwa związki y niechęci, łatwo y ſzczerze przyſtąpią do kochania onych, y do iedności z Maieſtatem W. K. Mości, przyſtąpi ſiła wewnętrzna do ſkutecznego zaradzenia o podziale Kraiu, y przywròceniu świątobliwości wzruſzonym Traktatom, bo ieżeli ſprawy naſzey od początku nie odkryie-

my

my y rany z korzenia goić nie zaczniemy, w iednymże obwinieniu o grzech u narodòw zoſtaniemy.

Nakoniec co do ſprawy podziału naſzego, iako to ieſt ſprawa oraz Boſka, w którey łączy ſię podział Kościoła Katolickiego y Religii, oraz ſprawa całey Europy, gdzie zachodzi rzecz o przewagę równości Mocarſtw, oraz ſprawa wſzyſtkich wſpòlnikòw, y pośrednikòw traktatycznych, bez ktòrych dokładu wſzelkie Pakta dziſieyſzym podziałem rozwiążą ſię, tak nie możemy ſami pamiętaiąc na przyſięgi naſze, ani Seymem, ani żadną tranſakcyą przyſtępować bez *Arbitrow y ſuper Arbitrow* do umawiania ſię, y kończenia tey ſprawy, ale na fundamencie ſprawiedliwości praw naſzych y waleczney gorliwości ktòrą W. K. Mość, za całość ſwey Korony, przeciwko Pretenſyom ſkolligowanych Dworòw z wiernemi ſobie y Oyczyźnie Miniſtrami w Manifeście chwalebnie pokazał, udać ſię Nam należy do powagi prawodawczyney Narodòw Europeyſkich y wyſłać Posłòw do wſzyſtkich Potencyi z remonſtracyą Praw y krzywdy Naſzey, ba y owſzem do ſamychże Monarchii pretenduiących ſkutku podzielenia obcego dziecięcia; Niech y te Salamonowey ſwey mądrości y ſprawiedliwości wyrokòw miedzy nami a ſobą łaſkawie użyią, a dla tego ſzczegulnie na wybranie y authoryzowanie Posłòw walney Rady y Seymu potrzebę upatruię.

Dotąd mòwiłem iako wierna Rada y Obywatel Narodu, lecz zaufany w opiece Oycowſkiey W. K. Mości y wyſokiey Jego przezorności, ani wiadomy czyli ſkarb publiczny na Posłów wyſtarczy, czynność użyteczną dla Kraiu w ręku W. K. Mości zoſtawuię.

Pozwoliſz przytym W. K. Mć, do zaczętey od mòwiących przedemną przymòwić ſię materyi, zna cały Naròd dobroć ſerca W. K. Mości, zna wſpaniałość umyſłu Pańſkiego, widoczną ieſt rzeczą że ſię W. K. Mość ſtaieſz przykładem całemu Katolictwu, okazuieſz. iak dopełniać cnoty heroiczne, darować ſwoim winowaycom; ale zna wierna Rada obelgę Maieſtatu w Oſobie W. K. Mości uczynioną przez świętokradzkie targnienie na

Niego

Niego, zna Plamę Narodu. A zatym dóprafzam fię abyś W. K. Mość pozwolił Senatowi y Minifterio uczynić rozporządzenie iak tę zatrzeć Plamę.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0025525

